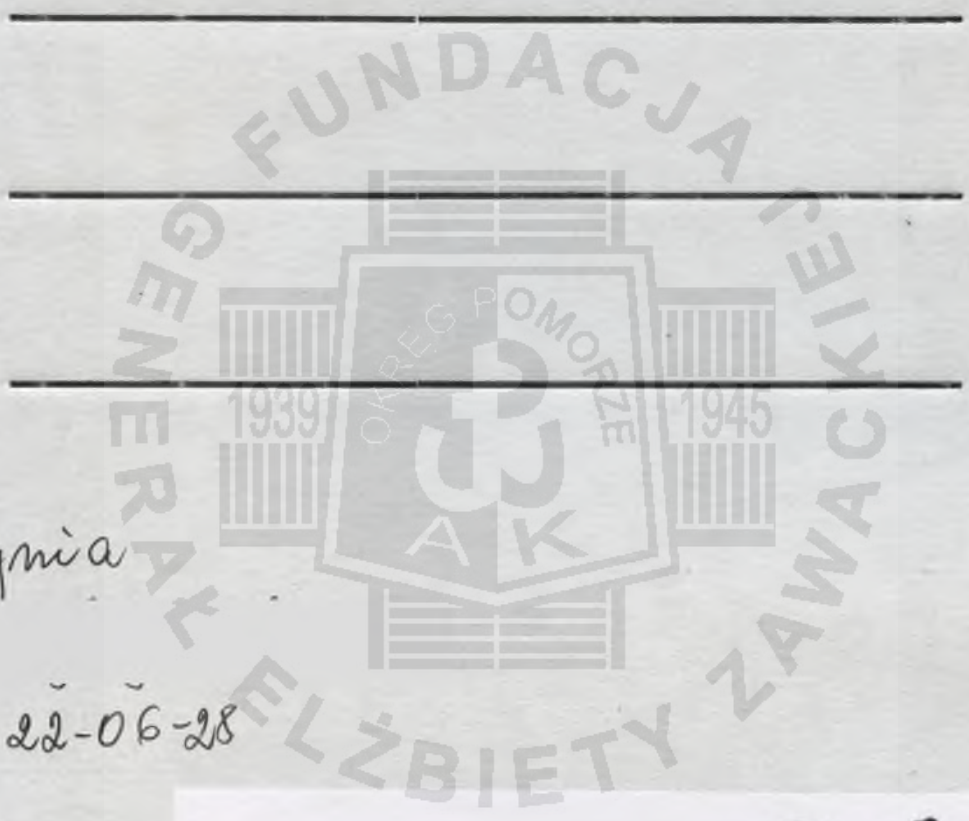


VI 107
88

mpoa. X 100
W



Gdynia

tel. 22-06-28

Gdynia
AK - przeręty - Szwecja
Perz Stefania
K-285/285

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Per. Stefania
J: S: 285/285 Pom.
Golymia A S

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 6, 5, 1-6
I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora
I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
III/5 – Inne...

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) k. 3

VI. Fotografia brak

1/1. Delaja - Pens Stefania

1. Delaja Stefania Pens spisana przez
Bogdanę Chramowskię (data wpły-
wu styczni 1978), rękopis 2 egz. k. 4 s. 1-4
2. jak wyżej - maszynopis k. 2 s. 5-6



fel 220628

1. 10. 1948
ARCHIWUM
Biuletynu Żywoty
poz. 285-1
10/1-78
data wpływu 179

Relacja uczestniczący w walkach o niepodległość

Stefania Perz, Gdynia ul. Świętojańska

Stefania Perz pracowała podczas okupacji w firmie „Arkis” - Eksport węgla. Pomagała przesuwać ludzi do Szwecji. Działalność jej polegała na odwróceniu uwagi Niemców pilnujących statków, oraz na przynoszeniu żywności ukrywanym. Do Gdyni zawiązywały wówczas statki szwedzkiej firmy „Arabolaqet”. Dlatego też nazwy statków z którymi się stykała St. Perz zaczynały się „al” „ara” „bir” nazw ich dokładne nie pamięta z wyjątkiem „Ararat”. Tam St. Perz przypomniała sobie pseudonim jednego kapitana szwedzkiego, na którego wstano „Papa-Swen”. Tenże brał udział w przesłuchaniach Polaków. Przesłuchów dokonowano też na fińskim statku „Gottfried”, na którym kapitanem był osobnik o pseudonimie „Papa-Gottfried”. Ludzi do przesłuchów „podtaczali” przełożony p. St. Perz Kirsztajn. (po wojnie mieszkał w Warszawie). Ukrywano w ładowniach. Pani Perz utrwiliła szeregowie w pamięci jeden przypadłość. Mianowicie: z obozu Stutthof ukrył jej kolega, który pracował kiedyś w fabryce mablerskiej. Miał około 25 lat nazwiska zapomniała p. Perz. Wie tylko, że miał imię P. str. Ukrywała go w swoim biurze przez 3 dni, jednakże nie udało się go zadekować na statku. Na domiar złego Niemcy go złapali i znowu

znalazł się w Stutthofie. Wypadek ten miał miejsce jesienią 1944 r. Oprócz Kirsztyna w przedsiębiorstwie ludzie brał udział niejaki Napierata (b. student I-go roku medycyny. W czasie wojny był górnikiem w porcie. Jeżeli chodzi o ruch oporu to p. St. Perz wiedział, że w policji w dziale gdzie wyławiano dowoły osobiste pracowała Krystyna Wróbel, która zaopatrywała wiele osób "spalonych" w lewe dokumenty. K. Wróbel była członkiem organizacji jaka nazywała się "Kierunek" St. Perz był wicedziatą. Pełna nazwa firmy w której pracowała p. Perz brzmiała: "Arkis, Danziger Reederei". W Gdyni była filia tej firmy mieszcząca się przy rad brzoju szwedzkim. Perz wiedział o przedstawicielach trudniących się kontrolą oraz pracownicy ^{umy} Stani ^{umi} tej firmy: Antoni Klein Jan Dawydowski a nazwiska dwóch nie przypominają sobie p. Perz są: Perz Antoni Gradowski oraz pracownicy umysłowi Claus, Stanisławski Alf Roland Gustaw Kasimierz i in. Inkwizycja do Pomorza miała jakies kontakty ze statkami szwedzkimi. Pom. can miał obywatelstwo szwedzkie Konsul Schott często go przyjmował przychodził też mch Kirsstein Lech. Taitar pracował w Bergenskiej firmie zajmującej się eksportem węgla. "Papa Gottfried" nazywał się Larsen.

Relacja uczestnicząca w walkach o niepodległość

Stefania Perz, Gdynia ul. Świętojańska 139

Stefania Perz pracowała podczas okupacji w firmie „Arkis” - Eksport węgla. Pomagała przetrwać ludzi do Szwecji. Działalność jej polegała na odwróceniu uwagi Niemców pilnujących statków, oraz na przynoszeniu żywności niekiedy innym. Do Gdyni zawiązywały wówczas statki szwedzkiej firmy „Arabolaqet”. Dlatego też nazwy statków z którymi się stykała St. Perz, zaczynały się „al” „ara” „ar” nazw ich dokładnie nie pamięta z wyjątkiem „Arafant”. Tam St. Perz przypomniała sobie pseudonim jednego kapitana szwedzkiego, na którego wiano „Papa-Swen”. Tenże brał udział w przesłuchaniach Polaków. Przeszulków dokonywano też na fińskim statku „Gottfried”, na którym kapitanem był osobnik o pseudonimie „Papa-Gottfried”. Ludzi do przesłuków podtrzymać przetrzymywano p. St. Perz Kirsztajn. (po wojnie mieszkał w Warszawie). Niektórych ukrywano w ładowniach. Pani Perz utrwaliła szczególnie w pamięci jeden przypadek. Mianowicie: z obozu Stutthof niekiedy jej kolega, który pracował kiedyś w firmie maklerskiej. Miał około 25 lat nazwiska zapomniała p. Perz. Nie tylko, że miał imię Piotr. Ukrywała go w swoim biurze przez 3 dni, jednakże nie udało się go zaciełkować na statku. Na domiar złego Niemcy go złapali i znowu

nie żyć sobie żeby wspominać jej nazwisko

znalasi się w Stuthofie. Wypadek ten miał miejsce jesienią 1944 r. Oprócz Kirsteina w przedsiębiorstwie ludzi brał udział niejaki Napierata (b. student I-go roku medycyny. W czasie wojny był gonimym w porcie. - Jeżeli chodzi o ruch oporu to p. St. Perz wiedział, że w policji w dziale gdzie wywawano dowody osobiste pracowała Krystyna Wróbel, która zaopatrywała wiele osób „spalonych” w lewe dokumenty. K. Wróbel była członkiem organizacji jaka nazwa organizacji St. Perz nie wiedział. Pełna nazwa firmy, w której pracowała p. Perz brzmiała: A. Kist „Danziger Reederei”. W Gdyni była filia tej firmy mieszcząca się przy nadbrzeżu szwedzkim. St. Perz wiedział, że przedstawicielami trudnią się kontrolerszy oraz pracownicy ~~firmy~~ - ~~staowia~~ tej firmy: Antoni Klein, Jan Dawidowski a nazwiska dooeli nie przypomniał sobie p. Perz szef St. Perz Antoni Gradowski oraz pracownicy umysłowi Claus, Stanisław Szewski Alf Roland Gustaw Kazimierz (Hidukiewicz do Pomianina mieli jakieś kontakty ze statkami szwedzkimi. Pomianin miał obywatelstwo szwedzkie Konsul Schott często go przyjmował. Przychołani tego ruchu Kirstein Lech. Tailan pracował w Bergensha firmie związanej z eksportem węgla. „Papa Gottfried” nazywał się Larsen.

R e l a c j a

uczestniczki walk o niepodległość Stefania Perz
Gdynia, ul. Świętojańska 139 tel 22-06-28

Stefania Perz pracowała podczas okupacji w firmie "Arkis" - Eksport węgla. Pomagała przetrzymać ludzi do Szwecji. Działalność jej polegała na odwróceniu uwagi Niemców pilnujących statek, oraz na przynoszeniu żywności uciekającym.

Do Gdyni zawiązywały wówczas statki szwedzkiej firmy "Arabolaget". Dlatego też nazwy statków z którymi się stykała St. Perz zaczynały się "al" "Ara" bir nazw ich dokładnie nie pamiętam z wyjątkiem "Arafart". Tam St. Perz przypomina sobie pseudonim jednego kapitana szwedzkiego na którego wołano "Papa - Swen". Tenże brał udział w przerzutach Polaków. Przerzutów dokonywano też na fińskim statku "Gottfried", na którym kapitanem był osobnik o pseudonimie "Papa-Gottfried". Ludzi do przerzutów podrzucił przełożony p. St. Perza Kirsztejn /po wojnie mieszkał w Warszawie/. Uciekinierów ukrywano w ładowniach.

Pani Perz utkwił szczególnie w pamięci jeden przypadek. Mianowicie: z obozu Stutthof uciekł jej kolega, który pracował kiedyś w f-mie makerskiej. Miał tylko 25 lat nazwiska zapomniała p. Perz. Wie tylko, że miał imię Piotr. Ukrywała go w swoim biurze przez 3 dni. Jednakże nie udało się go "zadekować" na statku. Na domiar złego Niemcy go złapali i znowu znalazł się w Stutthofie. Wypadek ten miał miejsce jesienią 1944r. - Oprócz Kirszteina w przetrzymywaniu ludzi brał udział niejaki Napierała /b. student I-roku medycyny/. W czasie wojny był gońcem w porcie. Jeżeli chodzi o ruch oporu to p. St. Perz wiedziała, że w policji w dziale gdzie wydawano dowody osobiste pracowała Krystyna Wróbel które zaopatrywała wiele osób "Spalonych" w lewe dowody osobiste dokumenty. K. Wróbel była członkiem organizacji - jaka nazwa organizacja p. Perz nie pamięta - nie wiedziała.

Pełna nazwa firmy, w której pracowała p. Perz brzmi: Arkis - "Danziger Reederei". W Gdyni była filia tej firmy mieściła się przy Nadbrzeżu Szwedzkim. S. Perz wiedziała, że przerzutami trudnią się kontrolerzy oraz pracownicy umysłowi tej firmy: Antoni Klein, Jan Dawidowski a nazwiska dwóch nie przypomina sobie p. Perz

Stef S. Perz Antoni Gradowski oraz pracownicy umysłowi Claas, Staniszewski, Alf. Roland, Gustaw Kazimierz Widukiewicz do Pomiana mieli jakieś kontakty ze statkami szwedzkimi. Pomian miał obywatelstwo szwedzkie. Konsul Schott często go przyjmował. Przychodził też niek Kirstein Lech. Tailar pracował w Bergenshe firmie związanej z eksportem węgla.

"Papa Gottfried" nazywał się Larsen.

*Relacje spisał mjr B. Czerwowski 4 1978 r.
(S. Perz nie pamięta sobie nazwiska nie p. Perz)*

7179

6.78 E Zasada

R e l a c j a

uczestniczki walk o niepodległość Stefania Perz
Gdynia, ul. Świętojańska 139 tel 22-06-28

Stefania Perz pracowała podczas okupacji w firmie "Arkis" - Ekspert węgla. Pomagała przetrzącać ludzi do Szwecji. Działalność jej polegała na odwróceniu uwagi Niemców pilnujących statków, oraz na przyniesieniu żywności uciekającym.

Do Gdyni zawiązały wówczas statki szwedzkiej firmy "Arabelaget". Dlatego też nazwy statków z którymi się stykała St. Perz zaczynały się "al" "Ara" bir nazw ich dokładnie nie pamiętam z wyjątkiem "Arafart". Tam St. Perz przypomina sobie pseudonim jednego kapitana szwedzkiego na którego wołano "Papa - Swen". Tenże brał udział w przetrzątach Polaków. Przerzutów dokonywano też na fińskim statku "Gottfried", na którym kapitanem był osobnik o pseudonimie "Papa-Gottfried". Ludzi do przetrzątu podrzucił przełożony p. St. Perza Kirsztejn /po wojnie mieszkał w Warszawie/. Uciekinierów ukrywano w ładowniach.

Pani Perz utkwił szczególnie w pamięci jeden przypadek. Mianowicie: z obozu Stutthof uciekł jej kolega, który pracował kiedyś w f-nie maklerskiej. Miał tylko 25 lat nazwiska zapomniała p. Perz. Wie tylko, że miał imię Piotr. Ukrywała go w swoim biurze przez 3 dni. Jednakże nie udało się go "zadekować" na statku. Na domiar złego Niemcy go śladali i znowu znalazł się w Stutthofie. Wypadek ten miał miejsce jesienią 1944r. - Oprócz Kirsztejna w przetrzącaniu ludzi brał udział niejaki Napierała /b. student I-roku medycyny/. W czasie wojny był gońcem w porcie. Jeżeli chodzi o ruch operu to p. St. Perz wiedziała, że w policji w dziale gdzie wydawane dowody osobiste pracowała Krystyna Wróbel które zaopatrywała wiele osób "Spalonych" w nowe dowody - osobiste dokumenty. K. Wróbel była członkiem organizacji - jaka nazwa organizacja p. Perz nie pamięta - nie wiedziała.

Pełna nazwa firmy, w której pracowała p. Perz brzmi: Arkis - "Danziger Reederei". W Gdyni była filia tej firmy mieściła się przy Nadbrzeżu Szwedzkim. S. Perz wiedziała, że przetrzątaniami trudnią się kontrolerzy oraz pracownicy umysłowi tej firmy: Antoni Klein, Jan Dawidowski a nazwiska dwóch nie przypomina sobie p. Perz.

Przef. S. Perz Antoni Gradowski oraz pracownicy umysłowi Clans, Staniszewski, Alf. Roland, Gustaw Kazimierz Widukiewicz de Pomi - ana mieli jakieś kontakty ze statkami szwedzkimi. Pomi - ana miał obywatelstwo Szwedzkie. Konsul Schott często go przyjmował. Przychodził też do niego Kirsztejn Leoh. Tailar pracował w Bergenshe firmie związanej z ekspertem węgla.

"Papa Gettfried" nazywał się Larsen.

*Relacja spisana w 1977 r. przez B. Czerwacką z Sopotu
(S. Perz mi zapytała o jej nazwisko)*

67-78 E Zewandke

Gdynia,
tel. 22-06-28



Gdynia

Perz Stefania

Prezenty

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 285 / P
data wpływu 1-1998



T: X: 285/285 Gdynia

Perz Stefania

V. Karty informacyjne

k. 3

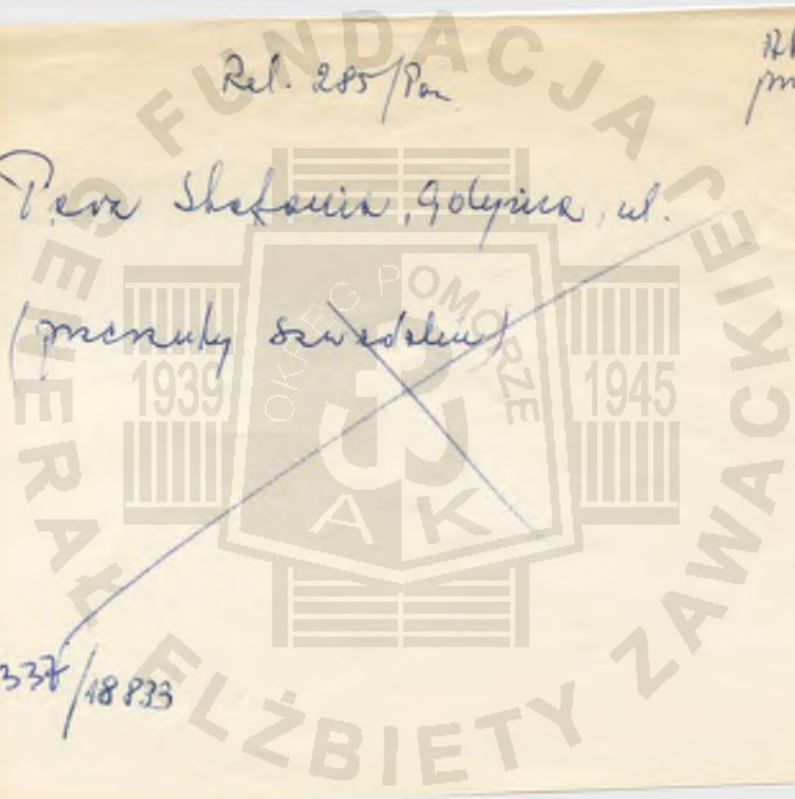
Rel. 285/Pon

HK - Gdynia
poczta
1

Para Stefania, Gdynia, ul.

~~(poczta swedenska)~~

K 338 / 48833



1. 2. 2PS/Pom. 3. AK -
Golymia
2

4. Perz Stefania 5.

6. 7.

8. 9.

10. Golymia, el., ki 22-06-28 11.

12. nel w formie opisane przez B. Chruszczewski
ki 337/18833 vorte

FUNDACJA
GENERALNA
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK
ELŻBIETY ZAWACKIEJ



Gyula 3

Gen. Stefania

Przepraszam, przeszedł mi list do Szwedzi
dotarczającą tytuł dla uczestników

Adresat: XII str. 5, tel. Gen. Stefania

u. Stei 95

Perz Stefania

